

* * *

Profesor Waław Sitkowski był przede wszystkim wielkim chirurgiem. Był jednym z najwybitniejszych pionierów kardiologii w Polsce i współtworzył wszystkie kolejne etapy jej rozwoju, od lat 50. aż po początek obecnego XXI w. Był człowiekiem bezkompromisowym i nieugiętym. Miał odwagę mówienia rzeczy niepopularnych i bronił swojego zdania wobec każdego. Przewodnicząc przez wiele lat komisji egzaminacyjnej w dziedzinie kardiologii, był egzaminatorem wymagającym, ale także sprawiedliwym. Zawsze uważał naszą specjalność za bardzo elitarną i zobowiązującą do najwyższego profesjonalizmu. Wymagał wiedzy, ale również umiejętności jej przekazania. Cenił odwagę, uczciwość, ale także elegancję. Sam był człowiekiem niezwykle zdyscyplinowanym i zawsze eleganckim. Pełen męskiego uroku, z uśmiechem i pogodą życia, emanował optymizmem i radością. Nigdy nie okazywał słabości, nawet wówczas, kiedy walczył z chorobą. Umiął bardzo ostro skrytykować, potrafił także serdecznie pochwalić, ale jedynie wówczas, kiedy był po temu prawdziwy powód. Był dla nas wzorem, punktem odniesienia. W sytuacjach trudnych zastanawialiśmy się, jakie jest jego zdanie i jak on by postąpił. Miał zwyczaj mówić: „Kiedy nie wiadomo, jak się zachować, należy się zachować przyzwoicie”. To zdanie przytoczyłem w czasie pogrzebu prof. Sitkowskiego i powtarzam je dziś, bo wydaje mi się najbardziej dla niego charakterystyczne i ma dla mnie duże znaczenie w moim własnym życiu zawodowym i osobistym.

Odszedł wielki chirurg, lekarz i człowiek. Jakże będzie nam brakować jego wiedzy, doświadczenia, jego przenikliwości i radości życia. Jakże będzie nam brakować jego krytycznych ocen i przyjaźni, takiej prawdziwej, trudnej, czasem bardzo wymagającej i jakże potrzebnej.

prof. dr hab. n. med. Bohdan Maruszewski

